

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odosowaniem do domu lub bez przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe pocztowej w Kasie Oszczędnościowej Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. Matrycjalna 20 gr. W nich świątecznych na prowincji: o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Sobota 2-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Front nad Wisłą
Władysław Studnicki Z mych przeżyć politycznych i walk
Caillaux
Ostyk Głowy z za kordonu
Katastrofa kolejowa pod Starogardem
Zwycięstwo polskich kawalerzystów

Front nad Wisłą.

Postać Hindenburga, wynurzająca się jakby już „z innego świata” z mroków kilkoletniego zapomnienia, i to jeszcze w majestacie reprezentacyjnym 60-cio milionowego narodu, jak niemniej, towarzyszące tej wizji złowrogiej, demontacyjne zaintonowanie na ulicach Wiednia wszechniemieckiej «Wacht am Rhein»—podziały na Europę jak tok elektryczny.

Najczulszem jej miejscem okazały się jednak Bałkany.

Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej—powiedzmy mniej jaskrawo: oliwnej — pośpieszyła Bułgaria zapewnić jaknajsołenniejszemu Serbji, że i na jedną chwilę nie posądzała jej o jakikolwiek, choćby najdalszy, udział w spisku, którego nieludzki wybuch ział krwią niewinną granity katedry sofijskiej. Od widma Hindenburga przebiegł Bułgarię mroźny dreszcz... minionej wojny.

Drgnęła też i Jugosławia. Tam, jak wiadomo, kwestja serbsko-chorwacka nie przestawała wciąż — tańczyć na wulkanie. Tam wciąż nie mogły „zlać się w jedno”, złączone z sobą na mapie powojennej Europy, wszystkie trzy odłamy jednego narodu, przez lat tyle poprzedzielane granicami obcych państw. Tam Serbowie, Chorwaci i Słowacy wciąż nie mogli jakoś ułożyć się do wspólnego życia na łonie wspólnej ojczyzny. Aż je opamiętało groźne widmo ukazujące się nad Szprewą.

Natychmiast wielki Serb lojalista Pasicz, „miał dłuższą rozmowę” (jak donoszą telegramy) z przewodcą Chorwatów, opozycjonist. Radicem i obaj chodzili najpierw po kolei a potem razem do króla. Rezultat tej potrójnej konferencji przeszedł najsmielsze oczekiwania optymistów. Wewnętrzna konsolidacja Jugosławii zdaje się, że uczyniła krok naprzód w kierunku doniosłości.

A jednocześnie z odprężeniem się napiętych stosunków między sąsiadami nastąpił na całej linii prasy belgradzkiej zwrot — ku Polsce. Jakby myśl polityczna serbska (oczywiście przy pełnym poparciu Chorwatów, najbliższych nam zawsze ze wszystkich może szczepów słowiańskich) jakby myśl polityczna rycerskiego narodu, zachnąwszy się wobec tego, co zaszło w Berlinie, cofnęła się instynktywnie — ku Polsce.

I oparła się aż o front nad Wisłą. Belgradzka „Samouprawa” napisała przecie jasno i wyraźnie: „Utrzymanie frontu nad Wisłą (tak, frontu nad Wisłą!) leży w wspólnym interesie wszystkich ludów i wszystkich państw, spragnionych dla znużonej ludzkości: pokoju, pokoju i raz jeszcze pokoju. Front nad Wisłą jest i naszym, jugosłowiańskim frontem”.

Na podnoszącą się pięść żelazną Niemiec i na drgnięcie Austrii w ich stronę odpowiedziały Czechy zacieśniając polityczne więzy z Polską, Jugosławia wręcz stając jak jeden mąż, z rozwiniętymi szandarami na froncie nad Wisłą a Bułgaria zbliżając się ostentacyjnie do Serbji oraz pośpieszając zawarć z Polską traktat handlowy i nawigacyjny.

Oto jeno zarys tego instynktywnego i żywiołowego odruchu. Tylko zarys. Jak sam moment polityczny jest jakby tylko: mimowolną grą twarzy, jakby gestem bez słów. Staliśmy się jedynie pochwyć go w lot i do dziejów chwili go przygwoździć.

Oczywiście, że osadzenie Hindenburga na stołcu aż nadto wysokim nie jest to jeszcze żadne ultimatum, że żadnych „mieczów krzyżackich” nikomu z Berlina nie posłano; tem mniej mówić wolno o jakiejś „zapowiedzi wojny”. To tylko rzeczka wydaje się już dziś pewną, że o ile by nastać miała, o ileby przyjsz miało do ponownego w Europie zbrojnego konfliktu — to rozkład sił wojujących, ustosunkowanie się ich wzajemne, jednym słowem, ukształtowanie się obu wojujących stron byłoby całkiem inne niż te, co rozgrywało partję czteroletnią 1914—1918 —niedokończoną. Jacz.

Pierwszy maj. w Wilnie.

Dzień pierwszego maja przeszedł w Wilnie bez pochodów, a to wobec rozdziewków pomiędzy P. P. S. a Okręgową Komisją klasowych związków. Jedynym wyrazem obchodu były dwa wiece, w Sali Miejskiej, urządzony przez P. P. S. i w Domu Robotniczym urządzony przez Niezależnych Socjalistów.

Wiec P. P. S. zebrał około 100 osób. Przemawiali na nim pos. Piawski, inż. Czyż i prezes Związku Zawodowego Kolejarzy Stążewski. Na wiecu w Domu Robotniczym było obecnych około 250 osób.

Przebieg dnia zupełnie spokojny. Praca w fabrykach, zakładach przemysłowych i warsztatach trwała bez przerwy, tylko w wileńskiej kasie chorych zrobiono sobie święto, wiadomo oficjalnie czy też nie. Cały wydział rachuby gremjalnie do pracy nie stawiał.

Podczas wiecu w pobliżu sali Miejskiej usiłowano kolportować bibułę agitacyjno komunistyczną. Dwie kolporterki zostały na miejscu ujęte i oddane w ręce policji.

W powiatach dzień pierwszego maja przeszedł bez jakichkolwiek obchodów lub demonstracji.

Na całym terenie Okręgu Wileńskiego panował spokój i normalna praca. Jedyne w okolicy Sipsuchowszczyzny pow. Wilejskiego ujawniono w dniu 1 maja rozruchy przez niewykrytych narazie spławców odezwy komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, nawołujące do świętowania.

W Warszawie.

WARSZAWA, 1 V. (tel. wł. Słowa). W dniu pierwszego maja odbyły się dwa pochody: jeden P. P. S. drugi Bundu. Policja nie dopuściła do udziału w pochodach komunistów. Zbiórka komunistów wyznaczona była na placu Bankowym. Od rana na plac usiłowali przedostać się grupy komunistów. Policja nie dopuściła jednak do większego skupienia się na placu. Około południa grupa komunistów złożona z 200 osób ponowiła próbę przedostania się na plac Bankowy. Zmusiło to policję do szarży, która rozproszyła ostatecznie grupę. Wiec z udziałem pos. Skrzypy na placu Bankowym nie odbył się. Komuniści widząc, że nie zdołają utworzyć swego pochodu drobnymi grupkami po kilku ludzi próbowali dołączyć się do pochodu P. P. S. który uformował się na placu Teatralnym, co jednakże wobec interwencji policji nieudało się.

Pochód Bundu w dzielnicy żydowskiej miał przebieg spokojny.

Większe fabryki nie pracowały. W fabryce papierosów „Nobless” robotnicy stawili się do pracy. Terrorysty chcąc zmusić pracujących do opuszczenia pracy usiłowali wtargnąć na plac fabryczny. W trakcie tego ranożony został z rewolweru stróż fabryki. Kto ranił nie wiadomo.

Tramwaje w dniu wczorajszym mimo kategorycznego wezwania dyrektora wobec niestawienia się pracowników były nieczynne.

KATASTROFA POD STAROGARDEM.

25 zabitych i 12 rannych.

WARSZAWA 1 V. PAT. Ubiegłej nocy, dnia 30 kwietnia na 1 maja o godz. 23 m. 35, z dwóch pociągów tranzytowych pośpiesznych, kursujących między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, na szlaku Królewiec—Tczew—Berlin, pierwszy Nr. 905 — przejechał linję polskie normalnie, drugi Nr. 907, jadący wślad za pierwszym w odstępie 20 minut, uległ katastrofie na szlaku Tczew — Starogard.

Przed Starogardem na łuku przy wyjeździe pociągu z lasu nastąpiło wywołanie wskutek zbrodnictwa wyrubowania szyn, co stwierdziło dożadne przeprowadzone na miejscu katastrofy śledztwo przez władze kolejowe.

Parowóz, brankart i cztery wagony osobowe spadły z nasypu z wysokości 6 metrów. Według dotychczasowych wiadomości, zginęło 25 osób, 12 ciężko i 6 lekko rannych.

Ministerstwo Kolei wydelegowało natychmiast komisję ministerjalną na miejsce wypadku. Nadto o godz. 11 rano wyjechał samolotem na miejsce katastrofy wiceminister kolei Eberhardt i dyrektor departamentu ruchu Czapski. Pan minister kolei wystąpił kondolencyjną depeşę do ministra kolei republiki niemieckiej.

Katastrofa dziełem zbrodniarzy.

WARSZAWA. 1.V. (Pat). Katastrofa kolejowa pośpiesznego pociągu tranzytowego niemieckiego Nr. 907, która się zdarzyła nocy ubiegłej pod Starogardem, jak zgodnie orzekły wszystkie komisje prowadzące śledztwo na miejscu katastrofy, jest dziełem ręki zbrodnictwa. Przemawia zatem cały szereg faktów stwierdzonych przez komisję.

Droźnik kolejowy, który o godz. 11 w nocy, a więc na pół godziny przed katastrofą kontrolował linję znalazł ją w zupełnym porządku. Katastrofa nastąpiła wskutek wysunięcia szyn przy pomocy specjalnego dźwiga, przyczem cztery nitki spajające szyny zostały zerwane. Trzy z tych nitów znaleziono opodal w lesie, zaś o 50 mniej więcej metrów od miejsca katastrofy znaleziono dźwieg (lewar), używany na kolei dla podważania szyn. Lewar był przykryty darniną.

Pociąg Nr. 907 składał się z 9 wagonów, lokomotywy i brankarta. Z całego pociągu pozostały na szynach cztery wagony, które odstawiono do Chojnic. Lokomotywa wypadła z szyn biegła jeszcze kilkadziesiąt metrów po nasypie, a następnie spadła z niego i weszła się głęboko w bok nasypu. Brankart również zsunął się częściowo z nasypu. Następny wagon trzeciej klasy został dość poważnie uszkodzony jednakowoż pasażerowie jego nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Drugi wagon trzeciej klasy został zupełnie zmiądzony. W tym też wagonie znalazło śmieć 25 pasażerów, a cztery kobiety z pośród pasażerów tego wagonu uniknęły cudem śmierci.

Pasażerowie następnego wagonów, które również zleciały z szyn, odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia.

Ogółem zostało zabitych 25 osób, 12 pasażerów ciężko rannych, z czego jedna umarła oraz pewna ilość lekko rannych. Ilość pasażerów lekko rannych trudno było skonałtować, gdyż niektórzy z nich udali się bezpośrednio po katastrofie w dalszą podróż.

Maszynista pociągu został ciężko ranny. Palacz wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Pomoc lekarska została zorganizowana w godzinę po katastrofie przez miejscowych lekarzy. Wagony ratunkowe nadeszły z Chojnic i Tczewa w godzinę po wypadku.

Odrzucenie 8 godzinnego dnia pracy w Anglii.

LONDON. 1.—V. Pat. Izba Gmin odrzuciła 223 głosami przeciwko 128 propozycję dotyczącą wprowadzenia 8-godzinowego dnia pracy w przemyśle, zgodnie z postanowieniami konwencji waszyngtońskiej.

Aresztowania komunistów w Paryżu.

PARYŻ. 1. V. (Pat). Policja aresztowała tutaj grono osób, jadących w dwóch samochodach z napisem: „Kontrola Syndykalistyczna”. Wśród aresztowanych są i wój redaktorzy organu komunistycznego „L'Humanité”. Przy tej okazji policja skonfiskowała wiezione samochodem pałki gumowe oraz przybory fotograficzne. W St. Denis z grupy manifestantów dano kilka strzałów do dwóch wagonów tramwajowych. Poza tem nigdzie spokojnie nie został zakłócony.

Nowy rząd Pasicza

BIAŁOGRÓD. 1.V (PAT). Prezydent ministrów Pasicz złożył wczoraj podanie o dymisji gabinetu z tem uzasadnieniem, że gabinet, który swego czasu otrzymał polecenie przeprowadzenia wyborów, dokonał swego zadania.

Król przyjął dymisję i natychmiast podpisał dekret, mianujący nowy gabinet, w skład którego wchodzi wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu. Ponadto król w następujący sposób rozdzielił tekt, nie obsadzone w tym gabinetcie: Handel—Orisogonow (niezależny demokrat), ministerjum dla umfakcji ustaw—Srszkiec, roboty publiczne—Uzunowicz, komunikacja—Rudojewicz, reformy roine—Simunowicz, wszyscy czterej radykali.

W kołach politycznych sądzą, że nowy gabinet Pasicza,—Tribicewicza ma tylko charakter prowizoryczny oraz, że rokowania, mające na celu wstąpienie partji do rządu, będą dalej prowadzone.

Sowieckie Niemcy

do utworzenia ich wzywa komintern

Z Rygi donoszą:

Komintern wydał odezwę do robotników wszystkich państw, w której wskazując na niebezpieczeństwo powrotu do monarchji w Niemczech, wzywa wszystkich komunistów do walki, która w rezultacie winna być uwieńczona przez utworzenie Sowieckich Niemiec.

Stiekłow o Hindenburgu

Stiekłow w „Izwiestjach” omawiając wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy podkreśla, iż zadaje on „poważny cios nadziejom stabilizacji jak wewnętrznych tak międzynarodowych spraw”.

Dalej sowiecki publicysta snuje nadzieję, że wybór Hindenburga przyspieszy zbliżenie niemieckich socjal-demokratów z komunistami.

Sejm i Rząd.

Przyjazd pośta Olszowskiego do Warszawy.

WARSZAWA IV. (tel. wł.—Słowa) wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Berlinie p. Olszowski. Przyjazd p. Olszowskiego w kołach politycznych łączą z sytuacją jaka wytworzyła się w Niemczech po wyborze Hindenburga.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa.

WARSZAWA. 1. V. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła dział dochodów z danin państwowych, przyczem pozycje z podatku dochodowego na wniosek senatora Roltensreicha obniżono z 75 milionów na 60 milionów. Inne pozycje podatków bezpośrednich i pośrednich przyjęto, podobnie jak cła bez zmian. Przy okazji senator Adelman (ChD) zwrócił uwagę na nierównomierność cienia przez urzędników celnych, co powoduje niezdrową konkurencję w handlu. Przedstawiciel ministerstwa Skarbu wyjaśnił, że tłumaczy się to małą ilością wyszkolonych urzędników celnych. Następnie komisja przyjęła bez zmian dział dochodów Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń przedsiębiorstw państwowych oraz Prokuraturji Generalnej.

1-szy maj zagranicą.

We Francji.

PARYŻ. 1 V. Pat. Dzień pierwszego maja do godziny 16 upłynął w departamentach Seine i Oise spokojnie. Koleje kursowały normalnie. W zakładach -użyteczności publicznej tylko nieznaczna część robotników nie przystąpiła do pracy. Nie przystąpili do pracy jedynie wszyscy szoferzy taksometrow. Aresztowano trzech osobników w Vincennes i dwóch w Wersalu, rozdających w tamtejszych koszarach odezwyantymilitarystyczne. Skonfiskowano 40 tysięcy egzemplarzy odezwy. Gielda pracy zamknięta była przez cały dzień. Ze względu na niepewną pogodę, zebrania, które miały się odbyć pod gołem niebem, odbyły się w zamkniętych lokalach. Na prowincji, jak wynika z dotychczasowych informacji, spokój nigdzie nie został zakłócony.

We Włoszech:

RZYM. 1 V. Pat. Dzień pierwszego maja przeszedł spokojnie w całym kraju. Dziennik faszystowski „Il Regno” ogłosił ciekawe dokumenty, demaskujące propagandę bolszewicką we Włoszech. Pośród tych dokumentów znajdują się spisy i adresy głównych agentów komunistycznych —Rosjan i Włochów. Dziennik stwierdza jednocześnie, że wielu członków ambasady i misji handlowej sowieckiej zajmuje się propagandą bolszewicką.

„TRAGEDJA W LOURDES”
(C R E D O)

Dziś o godz. 8-iej wiecz.

„ACH” szkolny
w gimn. im J. Lelewela



SZCZURY i MYSZY

tepi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu.

Pasta A. Zalewskiego
w Rawie Mazowieckiej,

Uwagi! Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i paćwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Ządać we wszystkich aptekach i składach apiecznych.

E. MIESZKOWSKI Mickiewicza 22.

KAPELUSZE i czapki męskie Habig, Borsalino i inne. Nowości sezonu.



TRZECI MAJ.

O d e z w a

do ogółu polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Koleżanki i koledzy. Dzień Święta Narodowego 3-go maja, jako rocznica wickopomnej Konstytucji, będącej świadectwem zdrowego zrozumienia idei państwowej przez Naród Polski, jego poczucia ładu i praworządności, winien być szczególnie uroczystie przez Młodzież Akademicką obchodzony.

Ku uczczeniu dnia 3-go maja ma się odbyć w mieście naszym pochód, w którym również Młodzież Akademicka należne miejsce zajęcia powinna. Pochód 3-go Maja w Wilnie wobec stałego zagrożenia naszych granic od Wschodu i Zachodu winien być naocznym świadectwem mocy, tężyzny i karności naszego Narodu i to w pierwszym rzędzie Jego młodych pokoleń.

Wileński Komitet Akademicki wzywa ogół polskiej Młodzieży Akademickiej do jaknajliczniejszego udziału w pochodzie 3-go Maja, albowiem jedynie w ten sposób program obchodu Święta Narodowego w naszym mieście umożliwia każdemu Polakowi zainicjowanie swego solidarności z wielką ideą Państwową i Narodową Twórców Konstytucji 3-go Maja.

Niech więc nie zabraknie żadnego akademika Polaka na ulicach miasta Wilna wśród szeregów pochodu 3-go Maja.

Wil. Komitet Akademicki.

Zbiórka Młodzieży Akademickiej odbędzie się na podwórzu Skargi o godz. 9-jej punktualnie, poczm o godz. 9-jej min. 15 wymarsz na plac Łukiski dla wystąpienia mszy polowej, po której odbędzie się pochód.

Na Dar Narodowy 3-go Maja.

Jutro Polska cała, wszystkie ziemie Przewodniczącej Rzeczypospolitej obchodzić będą Święto Narodowe. Uderzą dzwony, powieją chorągwie, zająśnie ponał wona Ojczyzna naszą srebrnopróby orzeł. Siniej od spizowych dzwonić bić winny serca nasze. Serca synów tej Ziemi, Jej obywateli. W dniu 3-go Maja 1791 roku Naród Polski święcił poraz pierwszy dzień oświaty narodowej. Odtąd po wieki, w latach ucisku i niewoli Świętem Oświaty był dla Polaków ten dzień. Tem samym Świętem pozostaje on i dziś w Wolnej Polsce. Darem narodowym była w roku 1791 Wickopomna Konstytucja 3-go Maja. W siódmą rocznicę Zmarłychwstania Polski niechże jasnym i radośnym będzie ten dzień dla wszystkich Polaków. Zapomnijmy o wszelkich naszych urazach, walkach partyjnych i błądach. Niech się dusze nasze rozradują Wolnością Narodu i tem wszelakiem szczęściem jakim nas ta wolność obdarzyła. Cieszymy się zastępami działwy naszej szkolnej. Radujmy się, że przez te krótkie siedem lat zmogliśmy ciemnotę w kraju. Nasz to czyn, nasz to tud, ap

więc i chwala nasza. A szczęśliwi i radośni czynem znowu stwierdzamy naszą miłość dla tej Ziemi ukochnanej.

Na Dar Narodowy 3-go Maja co roku Polska Macierz Szkolna zbiera ofiarne grosze. Z ofiar Narodu powstają Szkoły, Ochrony, Czytanie i Domy Ludowe. W roku bieżącym Macierz Polska ma 140 szkół. 50 Kół Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzi pracę oświatową w Wilnie i na prowincji.

Na utrzymanie tych placówek oświaty naszego narodu, na wzmożenie podwalin Państwa, na wychowanie przyszłych obywateli kraju, składamy w dniu 3-go Maja ofiary na Dar Narodowy.

*

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny.” niniejszym wzywa wszystkich członków i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie w niedzielę dnia 3-go maja o godzinie 8 i pół rano do lokalu Sekreariatu Stowarzyszenia (zautek Sw. Michalski Nr. 2 m. 23), celem udania się następnie pod sztandarem Stowarzyszenia na plac Łukiski dla wzięcia udziału w uroczystościach i pochodzie.

— Cech Krawiecki w m. Wilnie, niniejszem prosi swoich członków o przybycie w dniu 3-go maja o godz. 8 i pół rano do lokalu przy ul. Zamkowej pod Nr. 10 celem wzięcia udziału wraz ze sztandarem w uroczystości i pochodzie w dn. Narodowego święta.

— Przedstawienie dla dzieci. W celu udostępnienia dzieciom szkół powsz. m. Wilna rozrywki w dniu 3-go maja r. b. jako w dzień święta narodowego Dyrekcja teatrów Polskiego i Wielkiego zaoferowała na przedstawienie o godz. 12 i pół bezpłatne bilety dla działwy szkolnej, wobec czego Inspektoriat Szkolny m. Wilna wzywa Zarządy szkół powsz. posiadające oddziały V—VII do złożenia się w Inspektoracie dziś t. j. 2-go maja r. b. w godzinach rannych w celu odebrania przeznaczonych dla szkół biletów. Inspektoriat z naciskiem podkreśla, że żaden bilet nie może być w tym dniu zmiarnowany.

— Odczyt o 3 Maja wygłosi p. Tadeusz Turowski w sobotę dn. 2 maja o godz. 7 i pół. wiecz. w Domu Ludowym przy ul. Zarzecz 4. Będą p. zenczoza. Wstęp bezpłatny.

— Zarząd Kola Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kosciuszki podaje do wiadomości, iż w sobotę 2 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego im. ks. bisk. Bandurskiego, Nowa Akcja 2, odbędzie się obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na program złoży się: 1) Prelekcja, 2) Obrazek sceniczny: „Posiew”. Wstęp bezpłatny.

— Zarząd N. O. K. w Wilnie wzywa wszystkie członkinie swoje do wzięcia udziału w pochodzie 3 maja pod przewodnictwem gościa naszego,

z Centrali Warszawskiej posłanki Puzynianki i pod naszym sztandarem. Zbiórka na dziedzińcu domu Nr. 22 przy ul. Mickiewicza (obok cukierni Szuta) o godz. 9 rano.

— Zarząd Katolickiego Związku Polek uprasza wszystkich członków o zebranie się w dniu 3 maja o godz. 9 i pół rano w mieszkaniu P. Jeleńkiej, Mickiewicza 192.

— Zarząd Towarzystwa Pań miłosierdzia sw. Wincentego a Paulo prosi swe członkinie o zebranie się w dniu 3-go maja o godz. 9 m. 15 przy aptece Jundziła (ul. Mickiewicza) by wspólnie z innymi organizacjami wiaść udział w nabożeństwie na placu Łukiskim, a następnie w pochodzie przez miasto.

— Konwent Polonia zawiadamia Szanownych Filistrów Konwentu oraz zkatelowanych Korporacji, iż porządek komersyjnych uroczystości w dniu 3-go maja będzie następujący: godz. 4 i pół pp. wyjazd z lokalu K!, godz. 7 a powrót, godz. 7 i pół kolacja. W razie deszczu uroczystości komersyjne rozpozczą się o godz. 6 i pół w lokalu K!

P. senator Posner napisał, a „Kurjer Wileński” wydrukował wczoraj no naczelnym miejscu coś w rodzaju psanu na cześć Pierwszego Maja.

Powiedziano tam jest, między innymi, że dzień 1-szy maja „jest świętem nowego, przysięgłego kalendarza ludzkości”.

Być może. My jeszcze tej muzyki przyszłości nie słyszymy, lecz może pan Senator ma delikatniejszy słuch...

Chodzi nam natomiast bardzo poważnie o to, że „Kurjer Wileński” woła na culy głos ustami senatora Posnera:

— Stańmy pod opieką Czerwonego Sztandaru!

Pod opieką? A któż to u nas tak okrutnie nastaje na wileński organ p. Bartela i towarzyszy, że aż mu bezbezpieczniej pod czerwonym sztandarem niż pod — biało-czerwonym, polskim państwowym i konstytucyjnym?

I drugie jeszcze, za pozwoleniem, pytanie. W senatorskiej arcydziele ogłoszonej przez „Kurjer Wileński” na programowym miejscu, wcytuujemy uoszenie się nad „zbrojnym” tłumem śpiewającym pieśń „Bunt i Odrodzenia”. Bunt? A wobec czego i kogo tak „Kurjera Wileńskiego” koreci buntować się? A może to wszystko tak sobie tylko... na wiwat? Jak, nieprzymierzając, w Marsyljanosie tarzanie się „we krwi tyranów”?

W takim razie agitacyjna metoda p. sena ora Posnera i „Kurjera Wileńskiego” jest bardzo, bardzo staroświecka.

Nowości wydawnicze

— „Przegląd Warszawski”, wydawany w Warszawie przez Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska nie przestaje pónić się (dotąd na rok bieżący wyszły tylko dwa zeszyty, za styczeń i luty) lecz wynagradza długie czekanie bogactwem i doborem treści. W zeszlym lutym wracając przedewszystkiem uwagę takto p. Berant o rebusowej i tajemniczej „Bajce” (Goethe) i o moskiewskich „filomatach”. Niemniej ciekawe co pisze o karykaturze wogóle znany karykaturzysta J. Szawczer. Ożiał krytyki i kroniki, jak zawsze, obfity i za-ilony przez pierwszorzędne pióra.

— F. Araszkiewicz: „Bolesław Prus i jego idealy życiowe”. str. 202. Lublin. Dom Wydawniczy Głowińskiego 1 sp.

SOBOTA
7 Dziś
Anastazego
Jutro
Znal. krzyża

Wsch. st. o g. 4 m. 21.
Zach. st. o g. 6 m. 42.

KRONIKA

WILEŃSKA.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił z Warszawy i przyjmuje interesantów jak zwykle od godz. 1-jej do 2 i pół.

— (p) Stan bezrobotnych w Wilnie. Na dzień 1 maja r. b. znajduje się na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy 1733 bezrobotnym, z czego mężczyzn 1265 i 468 kobiet.

W porównaniu z dniem 1 kwietnia r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 126 osób. (Na 1 kwietnia notowano 1859 bezrobotnych).

Najbardziej dotknięci bezrobociem są pracownicy niewykwalifikowani — notowano z tej branży 600 bezrobotnych.

Z innych branż, jak następuje: służba domowa—238; metalowcy — 184; biuraliści—155; przemysł budowlany—111; przemysł skórnny — 104; przemysł drzewny — 44; pracownicy sezonowi—45; hutnictwo—18; przemysł włókienniczy—16; przemysł papierniczy i drukarski—16; spożywczy 28, kontekcyjny — 20; służba folwarczna—15; pracownicy komunikacyjni —17; oficjaliści rolni—27; nauczyciele —9, technicy—21; subjeckci handlowi —22; inni—29; praktykanci terminat. —9; inni 5.

— (p). Posiedzenie Zarządu O.F.B. Onegdaj odbyło się w lokalu P.U.P.P. posiedzenie Zarządu Obwodowego funduszu bezrobocia, na którym, po wysłuchaniu wyjaśnień pana przewodniczącego i dłuższej dyskusji, uchwalono następujący plan kontroli zakładów pracy:

1) Kontroler obwodowego biura funduszu bezrobocia ma obowiązek dokonywania stałej kontroli każdego przedsiębiorstwa, podlegającego zabezpieczeniu, na terenie miasta Wilna i powiatu Wileńsko-Trockiego, sprawdzając w-g list platniczych prawidłowość dokonanych potrąceń na rzecz funduszu bezrobocia, jak również ilość zatrudnionych robotników.

2) Przy dokonaniu lustracji sporządzone są protokoły z wymienieniem ewentualnych zaległości zakładu pracy, celem perjodycznego nadsyłania wykazów zaległych platników do Magistratu miasta Wilna o przymusowe wyegzekwowanie przez sekwestratorów.

3) Przynajmniej raz na miesiąc zasięgnąć informacji o nowotwar-

tych zakładach pracy w kasie chorych, a to celem wykrycia przedsiębiorstw, uchylających się od płacenia wkładek.

4) Na każde posiedzenie Zarządu Obwodowego funduszu bezrobocia przedkładać sprawozdanie z wyników kontroli.

— (p) Przedłużenie terminu wypłaty zapomóg dla bezrobotnych. Wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, którzy wyczerpali do dnia 11 kwietnia należne im sumy w okresie 13-sto tygodniowym, zgodnie z zarządzeniem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 kwietnia r. b., uskuteczniatę przez dalej, gdyż termin tych wypłat przedłużony został do dnia 3-go maja r. b. włącznie.

— Habemus Papam! Wczoraj na licznym zebraniu przedstawicieli sfer najbardziej interesujących się teatralnymi sprawami, przewodniczonem przez p. Delegata Rządu, przybyły z Warszawy współdyrektor instytutu Reduta, p. Mieczysław Limanowski uczynił następującą propozycję:

Instytut Reduta (jak wiadomo, teatr Reduta nie istnieje) do którego należą nader znaczna liczba artystów dramatycznych i artystek przeniósłby się z Warszawy do Wilna i objąłby prowadzenie polskiego teatru dramatycznego w mieście naszym. W najbliższej przyszłości przybyłby do Wilna dyr. Julian Osterwa dla ostatecznego ustalenia realizacji tego planu.

Propozycja została przez zgromadzonych — wśród których między innymi znajdowali się p. generał Rydz Smigły tudzież zastępujący kuratora nacelnik Świderski — powitana z entuzjazmem. Biję ona oczywiście wszystkie konkursy. Jest bezkonkurencyjną.

P. Delegat Rządu oświadczył, że propozycja Reduty ma zasadnicze poparcie ministerstwa oświecenia publicznego iudzież władz miejscowych. Pewne komplikacje, podniesione przy wymianie zdań na zebraniu, które mogłyby się nasunąć przy realizacji projektu, (np. kwestja gmachu na Pohulance) dadzą się usunąć. Koncesję Reducie na prowadzenie w przyszłym sezonie teatru dramatycznego w Wilnie udzieli Delegatura. Ingerencja wszelkich innych czynników — zbyteczna.

Na razie, czyli w przyszłym sezonie, opery polskiej w Wilnie nie będzie.

— (g) Posiedzenie Komisji rzeczoznawców w sprawie cenników hotelowych. W dniu 6 b.

Dancing Restauracja „Warszawianka”
Dziś i jutro
KONKURSY TANECZNE Z NAGRODAMI.
W każdy następny czwartek i poniedziałek będą się odbywały, również konkursy taneczne z rozmaitemi atrakcjami. W czasie obiadów i kolacji przygrywać będzie orkiestra pod kierownictwem p. Z. Wejbera przy współudziale p. M. Parusa i znany Jazzband. Podczas dancingu artystyczne solowe tańce p. A. Browna i sił artystycznych. Zakład otwarto do godz. 3 w nocy.
Zarząd

owym Stanie, ale we wszystkich skupieniach. Trzymam się tej zasady, że nie należy polemizować zbyt często niepodobna odpowiadać na każde szczegółnie; ten, kto by ciągle uganiał się za szczebkajacymi na niego psami, nie zrobiłby nic, ale niepodobna jest produkcyjnie pracować, nie odegnawszy napaśników i niedawszy im dotkliwej nauki. Trzeba bić rzadko, ale mocno. Powiedział słusznie: Roosevelt: „Lepiej nie uderzyć, niż uderzyć zbyt słabo”. Trzymając się tej zasady dałem p. Tomaszowi Siemieradzkiemu mocną odprawę, boleśniejszą od wymyślań, ktorými go obsypywali przeciwnicy w prasie polsko-amerykańskiej. Zaatakowatem p. T. Siemieradzkiego na wszystkich punktach, wykazując jak nie orientuje się on w stosunkach amerykańskich oraz w stosunkach polskich i jak nieudolnie funkcjonuje Związek, gdy idzie o sprawy szerszej wagi dla naszego wychodźstwa.

Ze Związkiem zaznajamiałem się stopniowo—pisałem w owym artykule. Pracując nad kwestją imigracji w Ameryce, napotkałem w sprawozdaniach parlamentarnych wzmianki o protestach grup związkowców przeciwko nowemu projektowi imigracyjnemu z 21 stycznia 1910 r. lecz samego biu, jak projektu znaleźć nie mogłem, były one w dodatkowych

dokumentach. Udałem się do Związku, sądząc, że tam znajdę materiały do tej sprawy, prawdopodobnie poruczonej ktorémś z urzędników Związku. W kancelarii odesłano mię do p. Piątkowskiego, ten do Siemieradzkiego. P. Siemieradzki upewnił mię, że sprawę już ubił, dawszy odpowiedni artykuł.

Tymczasem sprawa jest w komisji kongresowej, popiera ją mnóstwo petycji i cały współczesny zwrot opinii amerykańskiej. Z rozmowy w danej sprawie i z artykułu Siemieradzkiego przekonałem się, że całkiem nie zna tej kwestji (w artykule pomieszał ustawę z obecną nowelą), nie orientuje się w czynnikach, które spowodowały niesankcjonowanie przez prezydenta w 1897 r. bitu, niedopuszczającego analabetów i wszystko p.zypisuje Związkowi.

W tym samym czasie, pracując nad kwestją kolonizacji rolnej i wiedząc że sprawozdani związkowych, że przy związku istnieje komisja kolonizacyjna pojechałem tam po informacje. „Dziennik Związkowy” ogłasza wciąż o farmach w Texasie. Wedle uchwał Związku, pisma związkowe mogą ogłaszać o ziemiach aprowdowanych przez komisję. Uważając Texas za nieodpowiedni dla naszej kolonizacji, ciekaw byłtem

opinii komisji. Okazało się, że komisja istnieje tylko na papierze.

„Cóż więc robi Związek poza ubezpieczeniami? Kręca się ludziska w kółko na drewnianych konikach w narodowe barwy malowanego karuzela, a p. Siemieradzki wierzy i innym do wietzenia podaje, że to są konie do orki narodowej i rumaki dla waiki.”

„Nawet przyjaciele p. Siemieradzkiego uznają, że jest on dziennikarzem od siedmiu boleści, lecz uznają go za uczonego; p. Siemieradzki przejawia ogromną zarozumiałość. Lecz rzeczywiste zasoby umysłowe, zarówno jak naukowe tego człowieka są bardzo skromne. Jakoby bardzo dobrze stoi on w filologii łacińskiej lecz to nie zwiększa zdolności orientowania się w pracach politycznych i społecznych. Wybierając się do Ameryki, p. Siemieradzki przygotował kurs historii polskiej porozbiorowej. Rzecz ta, wydana w Ameryce, jest bardzo mało znaną w Europie z powodu małej swej wartości. W ciągu ostatnich lat dziesięciu wydawnictwo ziódeł zarówno przez rosyjskie instytucje naukowe, jak i Akademię Krakowską oraz dzięki prof. Askana-zentmu i szeregowi młodych uczonych, historia polska porozbiorowa zrobiła olbrzymi postęp. Rzecz charakterystyczna, że całym tym postępem nie

interesował się prof. Siemieradzki. Świadczy to tylko o biurokratycznym stosunku jego do przedmiotu. Historia p. Siemieradzkiego stoi na poziomie naukowym z przed 20 laty. Nie mając zdolności syntetycznych prof. Siemieradzki gubi się w drobiazgach. Nie objaśnia powstania tych lub owych duchowych produktów danej epoki, naprz. towianizmu, ale z nim polemizuje na jednych punktach, na innych zgadza się.

„Dzieje porozbiorowe, zdaniem jego, to dzieje walki o niepodległość; tymczasem dni walki poprzedzały manifestacje lojalistyczne, jak przyjmowanie Aleksandra II entuzjastycznie w Warszawie i Wilnie. Same nasze walki zawierały pierwiastek ugody, szczególnie wojna 1831 r. gdy przerażony nie dla braku sił fizycznych, lecz duchowych. Ale p. Siemieradzki nie miał odwagi nietylko powiedzieć całej prawdy, ale rzucił na nią okiem duszy, nawet wówczas, gdy poziom moralny jego był znacznie wyższy niż dziś. Dziś przy znaczeniu i przedwczesnem osłabieniu władz umysłowych tąż samą swą błędną metodą myślenia dochodzi do takich sądów:” Wszystko czem czasy obecne w Polsce i Rosji różnią się na lepsze od czasów z przed 1904 r. zrobili japończycy (zgoda), a że nie dokonali swego dzieła, to chyba ich

wina, a nie Rosjan i Polaków (horrendum). „Przyznać się, że z opinji 1904-5 r. wyszliśmy bez świadomości politycznej, potrzebnej dla walki i wyzyskania sytuacji,—to nad siły psychiczne p. Siemieradzkiego. Siaby duchowo pisarz obniża swych czytelników.”

„Czy pisał o kongresie słowiańskim, czy o wybraniu na wójta gminy w Westfalji Polaka, czy o innym jakim objawie politycznym — Siemieradzki wszędzie przedstawiał to, jako zwycięstwo polskie. Przyjacieli i pomocnik p. Siemieradzkiego, p. Piątkowski, bronili tego, jako taktyki, służącej do zachowania polskość wychodźców. Odpowiadałem na to w owym artykule: „Cóż warta taka polskość, dla której wyzywienia trzeba fałszu, kłamstwa? Kłamstwo rozleci się, jak dym, nastąpi wówczas dezercja narodowa. Położenie nasze jest w rzeczy samej tragiczne i świadomość jego grozy zmusza do skupienia się dla wspólnej pracy i walki, nie działacz społeczny i polityczny, pragnący czynu, ale burokrata, chcący bierności społeczeństwa wzmawia, że wszystko jest w porządku.”

Władysław Studnicki.

Dr. S. Margolis
Gabinet Roentgenowski
prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena.
Wileńska 39 (róg Mostowej).

Wyprzedaż MEBLI
pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych.
S. Ancelewicza, Wilno,
Nr. 15. ul. Niemiecka Nr. 15.

m. w lokalu Referatu do walki z lichwą i spekulacją przy Komisarjacie Rządu odbędzie się posiedzenie komisji rzeczoznawców, na którym będą rozpatrywane kalkulacje cen na pokoje w hotelach i zajazdach.

Posiedzenie to wyznaczone jest na godzinę 6 popołudniu.

— (p) **Ceny rynkowe.** Na rynku wczorajszym podaź znacznie się zwiększyła. Frekwencja kupujących była bardzo znaczna, mimo to nie zauważono tendencji zwyżkowej.

Ceny były następujące:
Żyto za kilogram — 0,33 — 0,34 — 0,35 — 0,37; pszenica — 0,34 — 0,35 — 0,37; jęczmień — 0,31 — 0,32; owies — 0,32 — 0,33 — 0,35; gryka — 0,30 — 0,31 — 0,32; siano — 0,09 — 0,10 — 0,11 — 0,12; słoma — 0,09 — 0,10 — 0,11 — 0,12; groch — 0,40 — 0,45; fasola biała — 0,55 — 0,60 — 0,65; mleko za litr — 0,25 — 0,30 — 0,35; śmietana — 1,80 — 2,00; masło niesolone za kilogram — 5,50 — 6,00; ser wileński — 1,30 — 1,50 — 1,70; kartofle — 0,15 — 0,18 — 0,20; otręby — 0,23 — 0,25 — 0,28; jaja — 0,10 — 0,11 — 0,12 — 0,13 — 0,15.

— (y) **Otwarcie wystawy dzieł sztuki.** Onegdaj w godzinach popołudniowych — otwartą została z inicjatywy red. „Przeglądu Artystycznego” F. Jordan-Lubierzyńskiego wystawa dzieł sztuki art. mal. Michała Czepity z Warszawy oraz kilku artystów wileńskich.

Ekspozycja tej ciekawej ze wszechmiar wystawy mieszczącej się w czterech gustownie urządzonych salach „Domu Oficera” przy ul. Mickiewicza 13.

W wystawie tej poza p. Michałem Czepitą (49 obrazów), wystawili swe dzieła artyści wileńscy: Julia Batzukiewiczówna (3 sztuki), Wacław Dawidowski (6 szt.), Stanisław Jarocki (2 szt.), Eugenjusz Kazimierowski (18 szt.), Adam Międzyblocki (5 szt.) oraz rzeźbiarz Piotr Hermanowicz 9 nieznanych dotychczas rzeźb, w czym 3 b. ciekawe projekty pomnika Adama Mickiewicza.

Wystawę uzupełnia niejako 30 nadzwyczaj gustownych eksponatów z dziedziny tkactwa artystycznego — szkoty im. Anny hr. Mohłówny. Wystawa otwarta będzie do dnia 31 maja.

Wstęp wynosi 1 zł. Dla wojskowych i działwy szkolnej stosowane są znaczne ustępstwa.

Wystawę tę zaleca się wszystkim zwolennikom sztuki.

— **Sekcja Sanitarna T. W. Wojskowej.** Dnia 5. V. b. r. o godz. 19 m. 30 odbędzie się w Szpitalu Okręgowym Nr. III (sala wykładowa Kliniki chorób oczu U.S.B.) posiedzenie Sekcji Sanitarnej T.W.W. — Na porządku dziennym:

1. Mjr. lek. Dobaczewski. — Organizacja i zadanie kompanji sanitarnej dywizji piechoty w czasie marszu, postoju i w czasie bitwy.

2. Organizacyjne zebranie p.p. Oficerów lekarzy rezerwy garnizonu m. Wilna.

— **Zarząd Narodowej Organizacji kobiet w Wilnie** wzywa członkinie swoje na doroczne ogólne zebranie dn. 4 maja o g. 4 i pół do lokalu swego Trocka 11 m. 3. Od godziny 5-tej zebranie jest prawomocne bez względu na ilość członkin. Na zebraniu tem przemawiać będzie posłanka Puzynianka przewodnicząca Centralnej Warszawskiej Narodowej Organizacji.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

— **W sobotę dn. 2-go maja** w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 33 Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie urządza dla członków Stowarzyszenia i zaproszonych gości zabawę taneczną z atrakcjami.

Zaproszenia do otrzymania u Pań Gospodyń, a także u Gospodarza Klubu. Początek zabawy o godz. 8-ej. Panów obowiązują stroje wizytowe.

Opieka nad zwierzętami.

W Wilnie tak mało się naogół słyszy o funkcjonowaniu bardzo pozytywnej placówki społecznej, jaką jest bezwzajemne Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Towarzystwo powyższe powstało w połowie 1923 r. Od tego czasu ludzie litościwi «a stowarzyszeniu» zaczęli śledzić zachowanie się względem biednych niemych zwierząt — wozniców, hyci, a nawet działwy, która tak skora jest prześladować ptactwo i zwierzęta.

Każdy z obywateli, który zdecydował się być członkiem Tow. opieki nad zwierzętami winien bezwzględnie na każdym kroku uważać czy się co złego zwierzętom nie dzieje.

Obecnie zadaniem towarzystwa jest zgromadzenie jaknajwięcej członków — inaczej ludzi którzy odczuwają niedolę zwierząt — pod swą egidą. Charakterystycznym jest, że Wileński magistrat okazał się wobec powyższego programu głuchym i nie czującym.

Rozchodzi tu się przeważnie o stanowisko magistratu względem hyci miejskich, którzy w godzinach zwłaszcza rannych wypełniają „obowiązek” swego zawodu ku „uciesze”, a właściwie zgorzseniu młodzieży.

Wileńskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami, apeluje za naszym pośrednictwem do obywateli — aby

zechciało ogólnie poprzeć jego usiłowania, które nie tylko, że wywają wpływ na dolę zwierząt, ale i na wychowanie młodzieży. Tutaj winna być przestrzegana zasada, że ten kto nie nauczy się współczuć za młodu zwierzętom — nigdy nie okaże się czującym (dobrym) dla ludzi. (eś)

Z całej Polski.

— **Skazanie szpiegów.** Rozpoczęły w dniu 23 b. m. proces przeciwko dziesięciu oskarżonym o szpiegostwo na rzecz S. S. S. R. toczył się przez cały czas przy drzwiach zamkniętych. Jedynie z kwalifikacji czynu przesłanego z artykułu 111¹⁾ K. K. wnosić należy, że akt oskarżenia zarzucał podsądnym zbieranie i przekazywanie osobom trzecim w interesie obcego państwa wiadomości tajnych, dotyczących wewnętrznego bezpieczeństwa Polski, jej sił zbrojnych i poufitych spraw wojskowych.

Onegdaj sąd pod przewodnictwem sędziego Kossa, po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, wymierzający oskarżonemu Mikołajowi Petersowi najwyższy wymiar kary przewidziany przez 111¹⁾ K. K. — 8 lat ciężkiego więzienia. Nadto skazani zostali Robert Łuczak i Bojys Sułimow na 4 lata ciężkiego więzienia, Józef Cywiński na 4 lata domu poprawy, Jęfim Brycki na 3 lata więzienia, Kazimierz Kozłowski na 2 lata domu poprawy i Stanisława Cywińska na 1 rok więzienia. Łoszczyński i Grigotjew zostali uniewinnieni.

— **Wystawienie „Dybuka” w Łodzi.** Teatr miejski w Łodzi wystawił wybitną sztukę żydowską Anskiego „Dybuk”, Dramat wyreżyserowany umiejętnie, wywołał wielkie wrażenie na audytorjum. Jest to pierwsze wystawienie tej sztuki w języku polskim.

Ze świata.

— **Wieczny zeglarz bez własnej ojczyzny.** Jest nim samozwaniec emir Kurdystanu. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Ben Abdullah — lecz gdy po wykryciu spisku, w odczytanie był zagrożony śmiercią pod nazwiskiem J. Albert Bronson wsiadł na okręt z zamiarem przedarcia się do Anglii a stąd gdziekolwiek indziej, byleby zdała od swoich prześladowców. W Londynie nie dozwolono mu wylądować, pzesiadł się więc na okręt płynący do Ameryki i znalazł się w porcie nowojorskim. Policja amerykańska uprzedzona o podróży niewygodnego działacza nie pozwoliła mu wysiąść na ląd i rozkazała jechać gdzie mu się żywnie podoba byleby nie szukał przytułku w Stanach Zjednoczonych. Właścicielka okrętu, amerykańska kompanja żegluga, chcąc nie chcąc znowu zabrała Ben Abdullaha i zawiozła do Lon-

dynu z poprzednim skutkiem. Niedoszły władca Kurdystanu nie ma żadnych środków utrzymania i pozostaje na kosćcie kompanji, która zwróciła się do amerykańskiego departamentu pracy z prośbą o zwolnienie jej od bezpłatnego podroźnika. Skończył się prawdopodobnie na tem, że kompanja własnym przemysłem podrzuciła go na jakimś bezлюдnym wybrzeżu Południowej Ameryki.

— **Zakaz całowania się w kinie.** Z Budapesztu donoszą, iż minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie zabraniające całować się w kinematografach podczas ciemności. Rozporządzenie to zostało rozplakatowane we wszystkich kinach, nrzędnik policyjny będzie zaś miał prawo w każdym momencie oświełać siedzące w kinie osoby. Rozporządzenie to zostało wydane na skutek tego, iż po oświełeniu sali w jednym z kin, ujrzano pewną damę z arystokracji, całującą obcego mężczyznę co spowodowało pojedynk i rozwód.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
I Maja 1925 r.

Trawz. Sprzed. Kupno.	
Dewizy i waluty:	
Dolar	518,5 5,20 517
Bełga	25,43 26,50 26,37
Holandja	208,55 209,05 208,05
Londyn	25,19,5 25,25 25,13
	25,18,5
Nowy - York	jak gotówka.
Paryz	27,22 27,29 27,15
Praga	15,43 15,47 15,40
Szwajcaria	100,72,5 100,98 100,48
Wiedn	73,18 73,36 73,—
Włochy	21,32,5 21,38 21,27
Papiery wartościowe:	
Pożyczka dolarowa 58,—	57,— 58,—
„ „ „ „ 300,73	295,54,5 300,73
Pożyczka konwers. 50,—	47,— —
8 pr. pożyczk. konw. 70,—	72,— —
45 proc. listy zast. ziemskie przedw.	25,— 25,15 25,10

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Doktór | Kobieta-lekark
D. Zeldowicz | Zofja Zeldowicz

Przyjęc. 9—1 i 5—8 | 12—5.

Choroby kobiece oraz spec. weneryczne
moczopłciowe i skórne.

ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hat. Bristol)

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce
tygodnik o zasadach monarchicznych
i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3.
Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

Lysol

Od dziesiątków lat w powszechnym
użyciu środek odkażający

FIRMY SCHÜLKE I MAYR.
Tow. Akc. Hamburg



Zwracać baczna uwagę na nazwę i
markę ochronną, przy kupnie
zawsze wyraźnie żądać
LYSOL - SCHÜLKE I MAYR,
gdyż tylko nazwa powyższa daje
gwarancję dobroci.
Naśladowciami należy odrzucać we
własnym interesie. Do nabycia w ap-
tekach i składach aptecznych.

PRZETARG

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych niniejszym ogłasza przetarg na dzierżawę państwowych ogrodów warzywno-owocowych:

1. przy ul. Młynowej 12.
2. „ „ W. Pohulance 38.
3. „ „ Ostrobramskiej 9.
4. „ „ Letniej 5.
5. „ „ Sadowej 25.

O dzierżawę wymienionych ogrodów mogą się ubiegać tylko osoby, które zajmują się lub zajmowały się ogrodnictwem.

Przetarg odbędzie się o lokalu O. D. R. P. (ul. Magdaleny 2 pokój 91 w dniu 7 maja 1925 roku o godz. 11 rano.

Osoby, pragnące przyjąć udział w przetargu, winny złożyć do godz. 10 rano, dnia 7 maja 1925 r. w kancelarii Oddziału Budowlanego O. D. R. P. pokój 77 1) zalakowane koperty z wymienieniem proponowanych za dzierżawę poszczególnych ogrodów sum, oraz 2) wadium w wysokości 5 proc. sum wywoławczych, które wynoszą: na ogród przy ul:

- Ostrobramskiej 9 — 820 złot.
- Młynowej 12 — 500 „
- W. Pohulance 38 — 315 „
- Sadowej 25 — 200 „
- Letniej 5 — 355 „

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości proponowanych przez nich sum.

Informacje o warunkach dzierżawnych można otrzymać w Zarządzie Gmachów i Placów Państwowych O. D. R. P. (ul. Magdaleny 2, pokój 92) w godzinach od 9 do 13-ej.

Dyrektor

Od Administracji

Przypominamy Sz. Prenumeratorem, iż czas odnowić prenumeratę na m-c Maj, jak również prosimy o uregulowanie zaległości.

!!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa
Saradeli
Wykl
Łubinu
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian

Zawalna 1. Telefon 1—47.



TANIO

Poleca **B. Łokuciewski i S-ka**
Wilno, Mickiewicza 42.

UWAGA NA NADCHODZĄCE LATO! UWAGA!

Wielka okazja dla czytelników Słowa

Każdy, który chce się ubrać wraz z rodziną ładnie i tanio, niech napisze do firmy „Polska Oszczędność” w Łodzi, która wyśle wam o połowę taniej niż w waszych miejscowościach cały komplet towarów składający się z 26 sztuk resztek, tylko za 33 zł. a mianowicie: 3 mtr. podwójnego towaru na ubranie męskie lub pańto damskie w dobrym gatunku, 3 i pół mtr. batystu w najładniejszych deseniach na całą suknię damską, płótno białe na 1 koszulę męską lub damską, na 1 stanik damski, na 1 fartuch damski, 2 letnie chustki na głowę w najładniejszych kwiatkach tureckich, 1 ręcznik serwetowy w desenie, 12 męskich i 6 damskich chusteczek batystowych do nosa. Wszystko to, wysyła się tylko za 33 zł. po otrzymaniu listownego zamówienia, (płaci się przy odbiorze towaru).

Uwaga: Ci zaś, którzy nadsędą zaraz 3 zł. zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. Zapewniamy, że otrzymanym towarem każdy będzie zadowolony i pozostanie naszym klientem. Towar, który się nie podobą przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować:

POLSKA OSZCZĘDNOŚĆ W ŁODZI
Ulica Piotrkowska Nr. 38.

UWAGI!

Kilkanaścieletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:

Tanatoł przeciw karaczom i prusakom
Orwin przeciw myszom i szczurom
Mogil przeciw pluskom
Ontin (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom, molom i szkodnikom roślinnym. Żądajcie tylko powyższe środki, a porządnie się wszelkiego robocia i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach.

Lab. Ch. Kosm. J. Sroczyński i S-ka
Warszawa Złota 23 tel. 65—11.

FIRMA **„Express”** Wilno, Portowa Nr. 7.

Otrzymano

Sandały zagraniczne

trwałość których firma gwarantuje

Na dobrą prowizję potrzebni są **AGENCI** do zakładu Artystyczno-Portretowego ARS Mickiewicza 52 m. 1.

Zarobkowe Biuro Pośrednictwa Pracy M. Bagińskiej Wilno, ul. Jagiellońska 7—8.
Poleca nauczycielki, bony, wyciłowawczyne i mańki.

Mieszkania wolne, lokale biurowe, pokoje pojedyncze zaraz do wynajęcia. Dom H.K. „Zachęta” Portowa 6-d. Tel. 9-05.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.